

Katastrofa górnicza

140 górników w Czechosłowacji zasypanych w kopalni



Rodziny żywcem pogrzebanych górników na miejscu katastrofy w Oseku w Czechosłowacji.

PRAGA, 4.1. Wczoraj po południu w kopalni „Nelson III” w pobliżu miejscowości Osek w północnej Czechosłowacji wydarzyła się wielka katastrofa, spowodowana prawdopodobnie samozapaleniem gazów podziemnych.

Wskutek wybuchu zawałła się większa część kopalni, zasypując 175 górników, stanowiących popołudniową załogę.

Początkowo udało się wydobyć z zasypanego szybu zaledwie zwłoki 3-ch górników.

PRAGA 3.1. Katastrofa w kopalni węgla brunatnego w okolicach Osek należy do największych, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach w Europie.

Według dotychczasowych przewidywań, ofiarami katastrofy padło 140 górników, co do których niema prawie żadnej nadziei uratowania.

Wybuch wydarzył się w chodniku podziemnym.

Sila eksplozji była tak wielka, że cały szyb prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się, a prócz tego uległ zniszczeniu budynek sortowni.

Natychmiast po katastrofie rozpoczęto energiczną akcję ratunkową.

PRAGA 3.1. Katastrofalny wybuch gazów podziemnych w kopalni „Nelson III” rozrasta się do rozmiarów największej katastrofy górniczej, jakie się wydarzyły w Czechosłowacji w ciągu ostatnich lat.

Wszystkie urządzenia kopalniane na powierzchni zostały zniszczone. Wybuchy wewnątrz pionącego szybu rozszerzają się na sąsiednie szyby, które są między sobą połączone. Oba istniejące zjazdy do pionących szybów zostały całkowicie zasypane. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, ponieważ trująca gazy stale uchodzą. Sila wybuchów podziemnych była tak wielka, że szyby wszystkich domów, znajdujących się w pobliżu, zostały rozbite.

Nad terenem katastrofy widoczna jest kłęba, która można obserwować w promieniu kilkunastu kilometrów.

Liczba górników, zamkniętych wewnątrz pionącego szybu nie została ściśle ustalona, lecz przekracza 175 ludzi. Z wyjątkiem 3-ch zabitych i 4-ch ciężko rannych górników, wydobytych na powierzchnię, kolumny ratownicze dotychczas nie zdołały się zbliżyć do pozostałych w szybie 170 górników.

Akcja ratunkowa

Przystąpiono najpierw do prac na powierzchni. O godz. 7 wiecz. wydobyto pierwsze zwłoki. Był to elektryk, który naprawiał przewody w wieży.

Następnie wydobyto zwłoki pewnej robotnicy, małej czworga dzieci, wreszcie z pod stosu gruzów wyratowano ciężko poranionego kowala, który pracował razem z elektrykiem.

Dalsze prace ratunkowe skiero-

wano do szybu Nelson VII, którą wyciągnięto na powierzchnię czterech górników.

Przez ten sam szyb zdołano wydobyć w ciągu późnych godzin wieczornych trzech dalszych zabitych górników.

Dotarcie wgląd kopalni jest zupełnie niemożliwe z powodu zasypania chodników zwalami węgla i kamieni. Dojście przez szyb nr. VII stało się również niemożliwe, gdyż w nocy przedarł się do tego szybu tak gęsty dym, że nawet w maskach gazowych nie można się w nim poruszać.

Centrum wybuchu leży na głębokości 50 metrów, zaś większość górników pracowała znacznie niżej, szyb bowiem mierzy 285 m. głębokości.

Przez szyb wentylacyjny udało się około północy wydobyć dalszych czterech zabitych, którzy z miejsca pracy zdołali dotrzeć do szybu wentylacyjnego, i ujednakić padli zatruci dymem i gazami.

Według informacji dyrekcji kopalni, w podziemiach kopalni znajduje się jeszcze 132 górników. Los ich zdaje się być przesądzony; nie ma prawie żadnej nadziei, aby ktoś z nich jeszcze żył.

Szczegóły katastrofy

Jeden z uratowanych robotników opowiada, iż około godz. 5, gdy właśnie znajdował się z dwoma towarzyszami na chodniku, usłyszał głośny huk, dochodzący od strony głównego szybu, a w chwili później

szły katastrofa wydarzyła się wskutek samozapalenia gazów.

Wśród górników krąży także pogłoski, że w podziemiach od kilku tygodni trwał pożar, którego istnienie trzymano w tajemnicy, a jak twierdzą inni, gasiły go zaufane kolumny robotników.

Kierownik kopalni inż. Brajzl wyklucza z całą stanowczością obydwie te ewentualności.

Według jego zdania przyczyną katastrofy było bądź nieostrożne wysadzanie dynamitem skał, bądź też wybuch w kopalnianym podziemnym składzie dynamitu.

Wytrawniejsi górnicy z rannej zmiany, liczącej 500 osób, również wykluczają ewentualność wybuchu gazów, stwierdzając, że rano odstrzeżiwano ładunki dynamitowe bez jakichkolwiek specjalnych ostrożności i chodzono z otwartym światłem.

Gdyby w kopalni były gazy, katastrofa musiałaby się wydarzyć już przed południem. Skłaniają się oni również do przypuszczenia, iż nieszczęście powstało wskutek wybuchu magazynu dynamitu.

Czy wybuch dynamitu nastąpił wskutek nieostrożności któregoś z górników, czy też materiał wybuchowy sam się zapalił, trudno będzie ustalić.

Na miejsce katastrofy przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych, aby osobiście kierować akcją ratunkową i dochodzeniem.

Kolumny ratownicze próbują nawiązać łączność przez pukanie w rury z zasypanym.

Do godz. 10-ej przedpołudniem z podziemi nie odezwali się żaden sygnał. Utwierdza to wszystkich w przekonaniu, że zasypani w liczbie 132 górnicy już nie żyją.

Ostatni meldunek

PRAGA, 4.1. Nadzieja uratowania 132 górników zasypanych w kopalni „Nelson” jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona albowiem w większej części galerii podziemnych wybuchł pożar, wskutek czego wyłoty galerii zamurowano, by zapobiec rozszerzeniu się ognia.

Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki jednej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych oznak życia, znajduje się 122 ojców rodzin.

Tragiczne sceny

Na terenach kopalni rozgrywa się tragiczne sceny. Gruzy budynków kopalnianych otoczone są kordonem kilkuset żandarmów, którzy z największym trudem powstrzymują soki rozpaczonych rodzin nie szczęśliwych górników.

Wokół słychać płacz i lament. Tłumy kobiet wraz z dziećmi wystają przed bramami, z drżeniem serc oczekując na wiadomości z podziemi.

Przyczyna katastrofy

Przyczyna katastrofy jest narażona na nieznana. Według jednej z wers-

ji katastrofa wydarzyła się wskutek samozapalenia gazów.

Wśród górników krąży także pogłoski, że w podziemiach od kilku tygodni trwał pożar, którego istnienie trzymano w tajemnicy, a jak twierdzą inni, gasiły go zaufane kolumny robotników.

Kierownik kopalni inż. Brajzl wyklucza z całą stanowczością obydwie te ewentualności.

Według jego zdania przyczyną katastrofy było bądź nieostrożne wysadzanie dynamitem skał, bądź też wybuch w kopalnianym podziemnym składzie dynamitu.

Wytrawniejsi górnicy z rannej zmiany, liczącej 500 osób, również wykluczają ewentualność wybuchu gazów, stwierdzając, że rano odstrzeżiwano ładunki dynamitowe bez jakichkolwiek specjalnych ostrożności i chodzono z otwartym światłem.

Gdyby w kopalni były gazy, katastrofa musiałaby się wydarzyć już przed południem. Skłaniają się oni również do przypuszczenia, iż nieszczęście powstało wskutek wybuchu magazynu dynamitu.

Czy wybuch dynamitu nastąpił wskutek nieostrożności któregoś z górników, czy też materiał wybuchowy sam się zapalił, trudno będzie ustalić.

Na miejsce katastrofy przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych, aby osobiście kierować akcją ratunkową i dochodzeniem.

Kolumny ratownicze próbują nawiązać łączność przez pukanie w rury z zasypanym.

Do godz. 10-ej przedpołudniem z podziemi nie odezwali się żaden sygnał. Utwierdza to wszystkich w przekonaniu, że zasypani w liczbie 132 górnicy już nie żyją.

Ostatni meldunek

PRAGA, 4.1. Nadzieja uratowania 132 górników zasypanych w kopalni „Nelson” jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona albowiem w większej części galerii podziemnych wybuchł pożar, wskutek czego wyłoty galerii zamurowano, by zapobiec rozszerzeniu się ognia.

Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki jednej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych oznak życia, znajduje się 122 ojców rodzin.

Tragiczne sceny

Na terenach kopalni rozgrywa się tragiczne sceny. Gruzy budynków kopalnianych otoczone są kordonem kilkuset żandarmów, którzy z największym trudem powstrzymują soki rozpaczonych rodzin nie szczęśliwych górników.

Wokół słychać płacz i lament. Tłumy kobiet wraz z dziećmi wystają przed bramami, z drżeniem serc oczekując na wiadomości z podziemi.

Przyczyna katastrofy

Przyczyna katastrofy jest narażona na nieznana. Według jednej z wers-

Gdańsk zyskuje na współpracy z Polską

GDĄSK, 4.1. „Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają artykuł, który wykazuje, że poprawa położenia gospodarczego w Gdań-

sku, którą zauważono w ostatnich miesiącach, jest wyłącznie rezultatem przyjaznej współpracy między Polską i Gdańskiem.

Wąż morski uwieczniony na filmie?

LONDYN, 4.1. — Tel. wł. — Specjalna ekspedycja filmowa od 2 tygodni czuwa nad brzegami szkockiego jeziora Loch Ness, aby schwycić na taśmie filmu, potwora, budzącego tyle zainteresowania w całym społeczeństwie angielskim.

Onegdaj ekspedycji udało się dokonać zdjęcia w chwili, gdy potwór na chwilę wynurzył się z głębin jeziora. Zdjęcia dokonano ze znacznej odległości, ale pomimo to znać na nim ciemną

wielką masę, poruszającą się ze znaczną szybkością.

Na grzbiecie „dziwo-węża” widać kilka garbów.

Tegoż dnia widzieli węża morskiego jeszcze dwaj podróżnicy. Twierdzą oni, iż potwór w stosunku do tułowia ma bardzo małą głowę.

Film będzie przekazany instytucjom naukowym i jeszcze w bieżącym tygodniu ma być wyświetlany w kinach angielskich.

Olbrzymia ryba nieznanego okaz

MADRYT, 4.1. Z Walencji donoszą, że rybacy złowili olbrzymią rybę nieznanego gatunku. Mierzy ona 5 metrów długości i kształtem przypomina wiatryba.

Rybę przesyłano do Instytutu Oceanograficznego w Madrycie, gdzie specjaliści ichtiologów określą gatunek tego niezwykłego okazu.

Książę -- rebeliant aresztowany na granicy

WIEN, 4.1. Działacz narodowo-socjalistyczny ks. Bernhard Sachsen Meiningen, który uciekł d. 10 grudnia z Klagenfurt przez Włochy do Bawarii, zjawił się nagle d.

31 grudnia w Villach.

Policja aresztowała księcia na dworcu kolejowym i odstawiła go natychmiast do granicy niemieckiej, jako niepożądanego cudzoziemca.

Zmiana rządu w Rumunii

Premjerem p. Tatarescu

BUKARESZT, 4.1. Premier rumuński Anghelescu, plastujący swój urząd prowizorycznie, wreczył dziś królowi Karolowi prośbę o dymisję, która została przyjęta.

Król powierzył misję utworzenia nowego rządu sekretarzowi generalnemu partii liberalnej i dotychczasowemu ministrowi handlu i przemysłu, Tatarescu.

spraw wewnętrznych w gabinecie Jolela Bratianu, a następnie od 1927 do 1928 r. — w gabinecie Vintili Bratianu. Ostatnio piastował urząd ministra przemysłu i handlu.

Tatarescu jest ceniony wśród członków stronnictwa, dzięki swej wysokiej inteligencji i przenikliwości politycznej.

W gabinecie poprzednim był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. To też mianowanie go premierem należy przedewszystkiem interpretować jako potwierdzenie decyzji kontynuowania stanowczej polityki, jaką w stosunku do skrajnych organizacji prawicowych zapoczątkował zmarły tragiczną śmiercią premier Duca.

Obecnego premiera Rumunii nie należy mieszać z byłym oficerem Stefanem Tatarescu, który po opuszczeniu armii objął kierownictwo rumuńskiego stronnictwa narodowo-socjalistycznego, nie posiadającego zresztą żadnego znaczenia.

BUKARESZT, 4.1. Zarząd główny partii liberalnej uchwalił mianować Konstantego Bratianu, b. ministra skarbu, prezesem partii i udzielić całkowitego poparcia gabinetowi Tatarescu.

Lista członków gabinetu będzie przedstawiona dziesiąt po południu królowi do zatwierdzenia.

Należy przypuszczać, że skład gabinetu Tatarescu będzie prawie taki sam, jak gabinetu poprzedniego.

Titulescu w drodze

GENEWA, 4.1. Były rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który od kilku tygodni bawił w St. Moritz, wyjechał dziś w południe nagle do Bukaresztu.

Wyjazd ministra pozostanie niewątpliwie w związku z wybuchem nowego przesilenia gabinetowego w Rumunii.

Titulescu ma spotkać się w drodze z min. Jęticzen, który dziś wieczorem wyjechał z Belgradu do Zagrzebia.

Ministrowie omówią zmianę sytuacji w Rumunii i zdecydują o tem minie konferencji Malej Ententy.

Nie będzie różnicy między zwycięzcami a zwycięzonymi

LONDYN, 4.1. Rzymski korespondent „Daily Telegraph” dowiaduje się, że rozmowy premiera Mussoliniego z min. Simonem doprowadziły do uzgodnienia poglądów w sprawie wydzielenia paktu Ligi Narodów z Traktatu Wersalskiego.

Obaj mężowie stanu dojść mieli

do wniosku, że jest to jedyny sposób definitywnego usunięcia różnic pomiędzy zwycięzcami a zwycięzonymi.

Reforma ta ma również, jak donosi korespondent, umożliwić przystąpienie St. Zjedn. i ZSRR do Ligi Narodów.

Czapki i helmy w kościołach będą zachowane przez poczty szfandarowe

Wobec nieporozumień, jakie zdarzają się podczas nabożeństw w kościołach na tle zachowania nakrycia głowy przez poczty chorągwiarne huiców przysposobienia wojskowego, dyrektor urzędu p. w. i w. f. plk. Kiliński wystosował okólnik do wszystkich okręgowych urzędów przysposobienia wojskowego, w którym wyjaśnia, iż huice przysposobienia wojskowego, występujące podczas uroczystości i defilad użytkują prawa oddziałów wojskowych.

Wobec tego poczty chorągwiarne tych huiców, zgodnie z brzmieniem swego regulaminu nie powinny

zdejmować helmu ani czapki z opuszczonego podpinka w żadnym wypadku.

Celem jednak niedopuszczenia do jakichkolwiek na tem tle nieporozumień z władzami kościelnymi, plk. dypl. Kiliński poleca, w razie sprzeciwu ze strony proboszcza parafii zaniechać wnoszenia sztandarów do świątyni i pozostawić je podczas nabożeństwa obok świątyni; tak, ażeby poczty chorągwiarne obowiązywały do zachowania nakrycia głowy, do świątyni wogóle nie wchodziły.

Łódź grozi strajkiem w walce o 40-godzinny tydzień

ŁÓDŹ, 4.1. — Tel. wł. — W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu klasowych związków zawodowych konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji, wchodzących w skład okręgowej komisji zw. zawodowych.

Konferencja ta poświęcona była omówieniu sytuacji, powstałej w związku z wprowadzeniem w życie od 1 stycznia nowej ustawy o czasie pracy.

Na konferencji referenci oświadczyli, że dążeniem klasy robotniczej jest wprowadzenie w Polsce 40-godzinnego tygodnia pracy; praca w dni powszednie trwałaby 7 godzin, zaś w soboty 5 godzin, przy utrzymaniu dotychczasowych stawek płac.

W wyniku konferencji postanowiono w dniu 10 stycznia proklamować w całym okręgu łódzkim jednorodny strajk protestacyjny przeciw skasowaniu angielskiej soboty, skróconym urlopom i wogóle ustawie scaleniowej.

Do akcji protestacyjnej postanowiono ponadto wciągnąć pracowników umysłowych i w tym celu zwrócono się do Unji Zw. Pracowników Umysłowych z prośbą o poparcie.

W związku z tem Unja zwołała na 5 b. m. posiedzenie przedstawicieli wszystkich swoich związków, celem zajęcia stanowiska w sprawie walki o 40-godzinny tydzień pracy. (Ro).

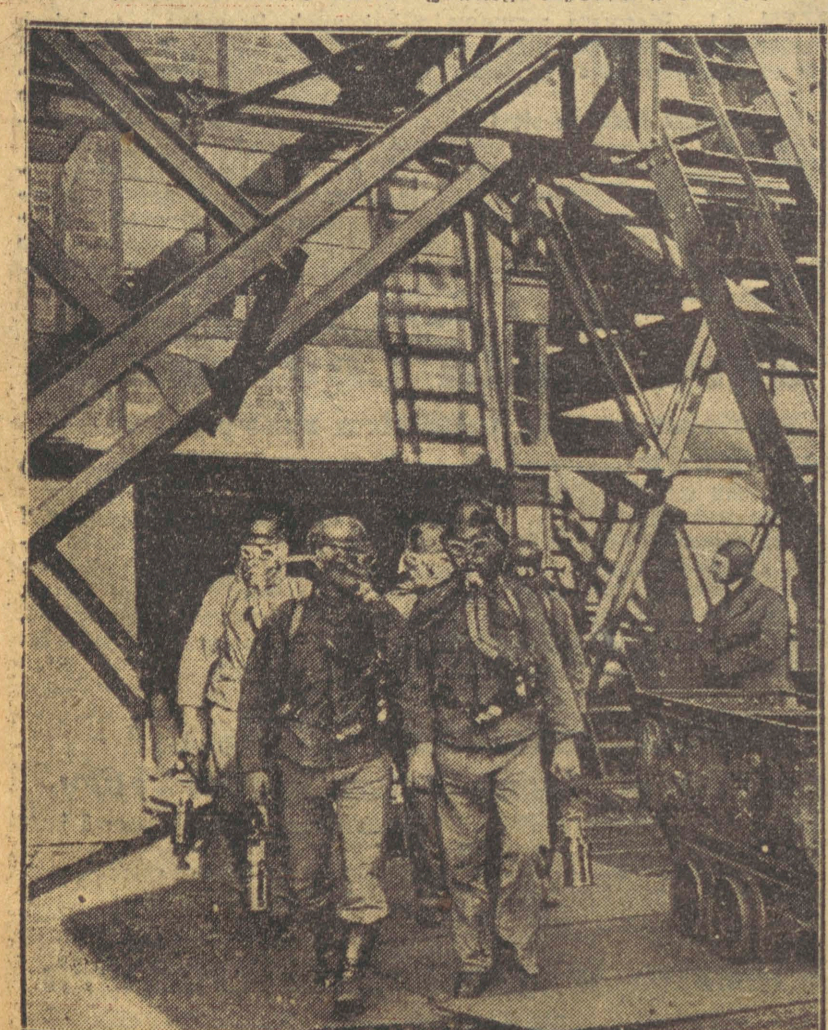
Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Wczoraj odbyło się ciągnięcie bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Wygrały bony następujące: Serja I—X nr. 3163, 34731, 7373, 25765, 30725, 20750, 11561.

Każdy z powyższych bonów wy-

grał w 10-ciu seriach, czyli ze wygrało 70 bonów, które zostaną umorzone i wypłacone przez Skarb państwa po zł. 100 za każdy bon 25-złotowy.



Kolumna ratownicza zaopatrzona w aparaty tlenowe udaje się na miejsce wybuchu w kopalni Nelson III.

I tam warcholi

Ponura akcja Witos w Czechosłowacji

Kolejne losy Wincentego Witos i jego adiutantów Baginińskiego i Kiemika, zbiegłych z kraju przed wyrokami sądowymi, nie należą do spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej. Nawet wśród partyników zwolenników nie budzą zaniepokojenia dalsze perypetje życiowe zbiegłego „hetmana ludu polskiego”, jak b. wojta z Wierzbosławic tytułował skazany za podburzanie do rozruchów ks. Bahota z Rekszawy.

Jednak rola, którą obecnie spełnia Witos w Czechosłowacji, przed stawia się dość ponuro; świadczy, że ten człowiek przestał już ostatecznie rozdzielać, gdzie kończy się jego interes osobisty, a zaczyna interes państwa. Wincenty Witos w Czechosłowacji, która mu udzieliła azylu, pełni rolę rozbięzającego mniejszości polskiej na obczyźnie. Bezpośrednio po swej ucieczce próbował Witos narzucić się polskiemu stronnictwu ludowemu w Czechosłowacji w charakterze przywódcy. Jednak władze stronnictwa kategorycznie i stanowczo sobie to wyprószyły. W organie str. ludowego „Prawo Ludu” ukazało się oświadczenie, podpisane przez prezesa p. dr. Buzka, brzmiące następująco:

„Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuszcza żadną miarą do siania fermentu przez postaw opozycyjnych w Polsce, ponieważ jest świadoma tego, że podstawa jej sily i znaczenia jest jednako cieżko tutejszego społeczeństwa. Stwierdzić musimy, że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witos w Polsce, to jednak ideologia nasza jest biogunowo sprzeczna z ideologia tego stronnictwa, gdyż ludność nasza odnosiła się zawsze z największym uznaniem do rządów Marszałka Piłsudskiego, które wyprowadziły Polskę z obli du partyjnicwa na grunt mocarstwowego rozwoju, podnosząc tam samemu do niebywałego przedmiotu prestiżu nie tylko imię Polski, lecz także pozycję wszystkich Polaków za jej granicami. Wobec tego uważamy, że przywódcy „Centrolewu” nie mają czego u nas szukać.”

Zdawałoby się zatem, że po takim oświadczeniu nadzieje Witos na odegranie jakiegokolwiek bądź roli wśród ludności polskiej w Czechosłowacji należą uważać za przekreślone.

Jednak Witos, odepchnięty przez polskich rolników, postanowił poszukać sobie protektorów między politykami czeskimi — i to tej właśnie partji, która oddawna dąży do rozbięcia spójności w obozie mniejszościowym polskim na czeskim Śląsku i Morawach, stale usiłuje się podkopać pod polski „międzypartyjny komitet”, jednoczący wszystkie polskie stronnictwa.

Za poparciem partji czeskiej agraryjczy, z których przywódcami stale spiskuje, Witos siele ferment wśród polskich sfer w Czechosłowacji. Przyczyną, dla której czeska partja agraryjska udziela mu pomocy, są jasne: chodzi o doprowadzenie do rozłamu i rozbięcia wśród Polaków, by nie mogli stawiać dostatecznego oporu przed wchłonięciem ich przez większość czeska...
Rola rozbięzająca zwartego frontu mniejszości polskiej na obczyźnie, rola pomocnika niepolskiej partji w dziele wykruzania polskiego stanu posiadania za kordonem granicznym — oto przesłutny, przerażający finał kariery życiowej Wincentego Witos.

O rozruchy w Rabie Nżnej proces 21 ludowców

NOWY SĄCZ, 4.1. Wczoraj o g. 9.30 Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu rozpoczęła się rozprawa przeciwko Jakubowi Górniemu i 20-tu towarzyszący z pow. limanowskiego, oskarżonym o organizację rozruchów we wrześniu w Rabie Nżnej 1933 r.

Akt oskarżenia zarzuca Górniemu i towarzyszący, że dnia 29 września ub. roku w Rabie Nżnej urządził zebranie, mające na celu zatarasowanie drogi publicznej i torów kolejowych oraz ożrekcję drutów telefonicznych i telegraficznych. Ponadto akt oskarżenia zarzuca do wszystkich oskarżonych że dążyli do uwolnienia z więzienia towarzyszy partyjnych, a niektórzy z nich przybyli w

związku z obietnicami swych „przywódców dla rabunku panów i żydów”.
Wszyscy oskarżeni należą do Stronnictwa Ludowego, przyczem akademik Górni był wybitniejszym działaczem tego stronnictwa, a osk. Stanisław Sukta, prezesem kół miejscowego tegoż stronnictwa w Rabie Nżnej.
12 pierwszych oskarżonych odpowiada z więzienia, reszta z wolnej stopy. Na rozprawę stawili się wszyscy oskarżeni, ale do winy nie przyznali się. Dziś przesłuchani zostali wszyscy oskarżeni. Jutro przesłuchiwani będą świadkowie.
Zainteresowanie małe, rozprawy przysłuchiwało się około 30 osób.

Polak aresztowany na terytorjum w. m. Gdańska

GDANSK, 4.1. Do mieszkającego we Wrzeszczu (Langfuhr) obywatela polskiego, szewca Stanisława Miszczaaka, zgłosił się hitlerowiec, usiłując skłonić go do wstąpienia do organizacji narodowo-socjalistycznej pod groźbą utraty karty ziemskiej.
Po odmowie ze strony Miszczaaka odebrano mu wspomnianą kartę i zmuszono równocześnie do opuszczenia mieszkania.
Miszczaak przeniósł się wówczas do budynku polskiego etapu emigracyjnego w Nowym Porcie, pracując wyłącznie dla klienteli polskiej.
Policja gdańska zjawiła się wczoraj u Miszczaaka i aresztowała go, konfiskując przytem wszystkie narzędzia pracy.

Hitler a Göring Pogłoski o walce wodzów

PARYŻ, 4.1. Berliński korespondent agencji Havasa przypisuje duże znaczenie faktowi iż pomiędzy osobami, do których Hitler wystąpił listy z życzeniami noworocznymi, nie znajduje się Göring, twierdząc, że to pominięcie Göringa dało powód do różnych komentarzy w kołach politycznych Berlina.
W kołach tych przypuszczają, że nowe trudności wyłonily się pomiędzy kanclerzem Hitlerem i Göringiem z jednej strony a Göringiem z drugiej.
Te różnice zaznaczyły się przedewszystkiem w sprawie reformy Rzeszy, zapowiadanej już oddaw-

na, ale dotychczas ustawicznie odroczonej.
W ostatniej mowie Göbbels oświadczył, iż rok 1934 będzie rokiem reformy Rzeszy.
Natomiast Göring jest podobno przeciwny reformie Rzeszy, gdyż zmieniłaby ona przeważające stanowisko Prus.
W tej sprawie Göring znalazł sprzymierzeńca w osobie prezydenta Hindenburga, który odpowiadając na życzenia Göringa w czasie przyjęcia w d. 1 stycznia, specjalnie podkreślił historyczną rolę Prus.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 4 b. m.
Dważy
Holandia 357.20; Londyn 28.90; Nowy Jork 5.66; Nowy Jork (kał.) 5.67; Oslo 145.10; Paryż 34.88; Szwajcaria 172.15; Sztokholm 149.13; Włochy 46.78.
Papieru procentowe
3 proc. pożycz. budowlana 39.75—45.50; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 57.25—58.00 (odcinki po 500 zł.) 57.50—58.25 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna serj. wa 110.00 (w proc.); 4 proc. państwowa pożycz. dośarowa 50.00—50.50; 5 proc. konwersyjna 53.50—54.00; 6 proc. pożycz. dośarowa 60.00 (w proc.); 6 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. w. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. B. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rol. 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rol. 83.25; 8 proc. L.Z. Tow. kred. przem. pol. 59.55 (w proc.); 7 proc. L.Z. ziemskiej dolar. 40.25—41.00 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskiej 18—19.

49.00—49.50; 5 proc. L.Z. Warszawa 64.00; 8 proc. L.Z. Warszawa 51.75—53.00; 8 proc. L.Z. Łódź 47.75; 8 proc. m. Piotrkowa 52.50; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 41.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 50.50, 8 i 9 em. 49.75.
Akcje
Bank Polski 85.00—85.50; Starachowice 10.25—10.40.
GIEŁDA ŻOŻOWA
Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy zbożowej — otwartowej notowano za 100 kg: żyto jednolite 14.25—14.75; pszenica jednolita 20.50—21; zbierana 20—20.50; owies jednolity 13—13.25; owies zbierany 12.25—12.75; jęczmień kaszany 13.25—13.50; jęczmień browarny 15—15.50; groch p. i z workiem 20—22; „Victoria” z workiem 25—30; ziemniak fabryczny 4—4.25; mak n. eb. z workiem 50—55; mąka pszenna Łukawska 35—40; pszena 65 proc. 30—35; pszena 2-gi gat. po Łuku. 25—30; „Południe” 17—23; żytnia 24—25; pszytowa 23—24; sikkowa 17.50—18.50; razowa 18—19.

Stabilizacja przeciw spekulantom

na straży ustaw podatkowych

Oredzie Roosevelta do Kongresu

WASZYNGTON, 4.1. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu.
Sesję inaugurował osobiście prezydent Roosevelt, wygłaszając swoje oredzie.
Mowa Roosevelta jest wyłącznie retrospektywna i poświęcona nietylko poszczególnym zarządzeniom odbudowy gospodarczej i finansowej, ale kwestji wartości moralnej i społecznej przeprowadzonych reform.

Z oredzia Roosevelta na specjalne podkreślenie zasługują następujące punkty:
1) Roosevelt stwierdza, że naród amerykański znajduje się obecnie w ocesie odbudowy, który nietylko nie jest zakończony, lecz przeciwnie, wymaga reform gospodarczych i społecznych, obficznych na dłuższą metę.
2) Roosevelt w bardzo energicznych słowach podkreślił swa akcie ochrony konsumentów i pracobiorców przed konkurencyjną walką wielkich przemysłowców.
3) Roosevelt napadł ostro na niesolidarną działalność niektórych osób, usiłujących obejść ustawy podatkowe, krywdząc w ten sposób nietylko państwo, ale i cały ogół.
Roosevelt porównał ich z gangsterami. Roosevelt zaatakował także ostro wyzysk, stosowany przez niektóre banki wobec farmerów i biednych depozytarzy.
4) Roosevelt oświadczył, że zamierza kontynuować swa dotychczasowa politykę skupu złota i podkreślił, że dąży do stabilizacji celem zapobieżenia niezdrowej fluktuacji walutowej i doprowadzenia do zniesienia obecných ograniczeń i zakazów handlowych, listniczych na całym świecie.
5) Roosevelt zapowiedział wniesienie swoich propozycji w sprawie uregulowania długów wojennych w dalszym ciągu sesji obecnego kongresu.
6) Roosevelt oświadczył, że ażkolwiek Stany Zjedn. nie biorą bezpośredniego udziału w rozwiązywaniu zagadnień polityki europejskiej, to jednak współdziała i gotowe są współdziałać nadal w sprawie rozbrojenia i w sprawie zniesienia ograniczeń handlowych.
7) Roosevelt specjalnie podkreślił tak wielkie znaczenie przywiązuje do konferencji panamerykańskiej w Montevideo i oświadczył, że rząd St. Zjedn. go tośt poczynić wszystko, co jest w

lego mocy, aby ułatwić postęp prac w zakresie twórczej polityki panamerykańskiej.
Reasumując, należy podkreślić, że mowa Roosevelta była obliczona wyrażnie na użytek wewnętrzny i posiadała przede formę wybitnie sentymentalną ze szczególnym uwzględnieniem moralnej i społecznej strony podjętej przez niego akcji.

W inauguracyjnym posiedzeniu kongresu wzięło udział 393 członków Izby reprezentantów i 285 senatorów.
Trybuna dla publiczności była przepelniona.
Po zakończeniu wstępnych ceremonij zatelefonowano do prezydenta Roosevelta, który przybył niebawem odczytać swe oredzie.
Prezydentowi towarzyszyła małżonka i córka.
Ustęp oredzia prezydenta w sprawie złota i stabilizacji, jak również oświadczenie, że dobrobyt ogółu zależy od dobrobytu farmerów powitane były oklaskami demokratów i republikanów.

Demokraci przewidują, że sesja kongresu mieć będzie charakter zgodny. Republikanie obiecuja nie stawiać przeszkód, lecz rezerwują sobie prawo krytykowania wszystkich, co uznają za niedobre.
Senator republikański Long zapowiedział, iż domagać się będzie przeprowadzenia przez komisję śledztwa w sprawie nominacji Morgenthau na stanowisko sekretarza skarbu.

WASZYNGTON, 4.1. W Izbie reprezentantów złożono projekt ustawy o wprowadzeniu akcyzy na napoje wysokowe.
Projekt przewiduje, że z opłat tych uzyskać można będzie około pół miliarda dolarów dochodu.
Sesja kongresu potrwa co najmniej cztery miesiące. Kongres będzie musiał się wypowiedzieć o całym szeregu zarządzeń finansowo-walutowych oraz opracować nowe ustawy podatkowe i taryfy celne.

Przewidywane jest m. in. utworzenie komisji parlamentarnej dla walki z korupcją i spekulacją. Oczekiwana jest ożywiona debata w sprawie dotychczasowej działalności tak zw. N. R. A.
Obrawa w listopadzie 1932 r. Izba reprezentantów składa się z 331 demokratów, 113 republikanów oraz 5 przedstawicieli stronnictwa farmerów.
Senat składa się z 59 demokratów, 35 republikanów i 1 przedstawiciela stronnictwa farmerów.
W tych warunkach prezydent Roosevelt ma zapewnioną większość.

kiwana jest ożywiona debata w sprawie dotychczasowej działalności tak zw. N. R. A.
Obrawa w listopadzie 1932 r. Izba reprezentantów składa się z 331 demokratów, 113 republikanów oraz 5 przedstawicieli stronnictwa farmerów.
Senat składa się z 59 demokratów, 35 republikanów i 1 przedstawiciela stronnictwa farmerów.
W tych warunkach prezydent Roosevelt ma zapewnioną większość.

W listopadzie b. r. odbędą się wybory Izby reprezentantów oraz jednej trzeciej senatu.
Jednakże nawet w razie zwycięstwa stronnictwa republikańskiego, które w obecnej chwili wydaje się być mało prawdopodobne, fakt ten nie zaważy na szali, ponieważ nowa Izba zберze się dopiero po upływie roku od terminu wyborów.

Imperjum Chin Północnych i wojna domowa pod Pekinem

LONDYN, 4.1. Japońskie dowództwo naczelne w Mandżurji ogłosiło, że całe terytorjum Chin północnych od Wielkiego Muru wchodzić winno do państwa Mandżu-Kuo.
Z proklamacji tej wynika, że Japonja zamierza oprócz prowincji dotychczas zajętych, okupować jeszcze dla Mandżurji resztę Mongolji Zewnętrznej (prowincje Sin-Juan). W ten sposób utworzonyby imperjum Chin Północnych dla Pu-Yi.

LONDYN, 4.1. Z Szanghaju donoszą, że sytuacja pod Pekinem znacznie się zaostrzyła. Wojska powstańcze, dowodzone przez generała Link-Wai-Tanga znajdują się u bram miasta.
Zajęcie Pekinu spodziewane jest w ciągu najbliższych godzin, o ile Japończycy nie wystąpią przeciwko powstańcom. W Pekinie panuje panika.
Przeciwko wojskom powstańczym wystąpił generał Jen-Sin-Czang. Walki toczą się u granic prowincji Dżehol.
Nad Pekinem przelatują dziś jański samoloty bombowe, który, po okrążeniu miasta, odleciał w kierunku Mukdena.

Roosevelt ma zapewnioną większość.
W listopadzie b. r. odbędą się wybory Izby reprezentantów oraz jednej trzeciej senatu.
Jednakże nawet w razie zwycięstwa stronnictwa republikańskiego, które w obecnej chwili wydaje się być mało prawdopodobne, fakt ten nie zaważy na szali, ponieważ nowa Izba zберze się dopiero po upływie roku od terminu wyborów.

W listopadzie b. r. odbędą się wybory Izby reprezentantów oraz jednej trzeciej senatu.
Jednakże nawet w razie zwycięstwa stronnictwa republikańskiego, które w obecnej chwili wydaje się być mało prawdopodobne, fakt ten nie zaważy na szali, ponieważ nowa Izba zберze się dopiero po upływie roku od terminu wyborów.

Przygotowania do koronacji w stolicy Mandżurji

LONDYN, 4.1. Z Czangczunu donoszą, że przygotowania do koronacji prezydenta Pu-Yi na cesarza są w pełnym toku. Obrzęd koronacyjny odbędzie się z niezwykłym przepychem.
Rząd mandżurski zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą, aby

członkowie cesarskiego domu japońskiego wzięli udział w koronacji nowego władcy.
Cesarz Hirohito będzie reprezentowany przez jednego ze swych braci, najprawdopodobniej przez księcia Chichibu, który do niedawna był następcą tronu.

Uchwały Kominternu wymierzone przeciw Niemcom

MOSKWA, 4.1. W końcu grudnia odbyło się w Moskwie 13-te plenum komitetu wykonawczego Kominternu.
Punktem kulminacyjnym obrad były kwestie faszystów, niebezpieczeństwa wojennego oraz akcja komunistyczna w Niemczech.
Plenum uchwaliło aprobatę dotychczasowej działalności niemieckiej partji komunistycznej oraz zaakceptowało plan dalszej akcji.
Rezolucje nawołują przedewszystkiem do walki z niebezpieczeństwem wojennym, które uważają za skierowane przedewszystkiem przeciwko Austrii i Gdańskowi.

Na uwagę zasługują nowe instrukcje dla partji komunistycznych.
Komuniści — czytamy tam — winni występować przeciwko imperialistycznym zakusom i gwałtom oraz walczyć o prawo do samookreślenia na G. Śląsku, zagłębieniu Saary i w północnych Czechach, sprzeciwiając się zarazem wszelkiego rodzaju pomysłom wcielania tych terytorjów do katowskich Niemiec faszystowskich.
Rezolucje te odnoszą się również do Austrii i Gdańska.

Profes w Berlinie Nota St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 4.1. Departament stanu polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie zaprotestować u rządu Rzeszy w sprawie ograniczenia przez Bank Rzeszy spłaty procentów pożyczek zagranicznych.
Demarche ambasadora amerykańskiego polegać będzie na wręczeniu odpowiedniej noty rządu amerykańskiego.
Nota St. Zjednoczonych poprzez stanowisko, zajęte w tej sprawie przez W. Brytanję.

W Rzymie liczą się z możliwością rozesłania do Genewy i wielkich mocarstw po rozmowach z Simonem piśmiennych propozycji w sprawie reformy statutu Ligi Narodów.

Simon -- Mussolini Wczorajsze narady w Rzymie

RZYM, 4.1. Pierwsza rozmowa Mussoliniego z Simon'em, utrzymana w serdecznym tonie, trwała 2 godziny.
Dalsze narady odbędą się jutro w południe.
BERLIN, 4.1. Według informacji nadeszłych z Rzymu, stanowisko Italji w sprawie Ligi Narodów jest następujące:
Mussolini pragnie uniezależnić statut Ligi Narodów od traktatów

W Rzymie liczą się z możliwością rozesłania do Genewy i wielkich mocarstw po rozmowach z Simonem piśmiennych propozycji w sprawie reformy statutu Ligi Narodów.

Zgon lorda Churchilla krewnego b. ministramarynarki

LONDYN, 4.1. Wczoraj zmarł nagle w wieku lat 69 wskutek zapalenia płuc lord Churchill.
Był on prezesem rady nadzorczej British Overseas Banku i niedawno na zebraniu akcjonariuszy tego banku wygłosił bardzo żywcie dla Polski przemówienie o sytuacji gospodarczej w Polsce, które zwróciło uwagę City i wywołało bardzo dodatnie dla Polski oddźwięki.
Lord Churchill był prezesem wielkiego towarzystwa kolejowego zachodnich kolei angielskich. Był on krewnym znanego polityka i parlamentarzysty Winstonona Churchilla, b. ministra marynarki i skarbu, członka Izby gmin.

W Rzymie liczą się z możliwością rozesłania do Genewy i wielkich mocarstw po rozmowach z Simonem piśmiennych propozycji w sprawie reformy statutu Ligi Narodów.

Gen. baron Fritsch nowy szef kierownictwa Reichswehry

BERLIN, 4.1. Prezydent Hindenburg mianował na stanowisko szefa kierownictwa armji generała pporucznika barona Fritscha, dotychczasowego komendanta 3 korpusu.
Zajmnie on miejsce ustępującego generała Hammersteina.

W Rzymie liczą się z możliwością rozesłania do Genewy i wielkich mocarstw po rozmowach z Simonem piśmiennych propozycji w sprawie reformy statutu Ligi Narodów.

Ucieczka więźniów politycznych w Portugacji

LIZBONA, 4.1. — Z więzienia w Coimbra uciekło 9 więźniów politycznych.
Ucieczka odbyła się w niezwykle dramatycznych okolicznościach. Więźniowie zdolali zerwać podłogę w swojej celi położonej na pierwszym piętrze i spuścili się na sznurach do biur zarządu więzienia, skąd po wylamaniu drzwi i przebijeniu murów wydostali się na wolność.
Ucieczka więźniów, wśród których znajduje się kilku wybitnych osobistości politycznych, wywołała w Lizbonie wielkie wrażenie.

W Rzymie liczą się z możliwością rozesłania do Genewy i wielkich mocarstw po rozmowach z Simonem piśmiennych propozycji w sprawie reformy statutu Ligi Narodów.

6 odpowiedzialnych za katastrofę pod Lagny

PARYŻ, 4.1. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie ustalenia odpowiedzialności za katastrofę pod Lagny oskarżył dziś 6 osób o nieostrożność, nieprzeorność i zaniedbanie przestrzegania regulaminów.
W stan oskarżenia będą postawieni: kontroler taboru kolei Mougnot, główny inżynier i szef biura przydatnego, Martenon, inżynier ruchu i zastępca szefa biura przydatnego, Marlin, 2-ch urzędników depot kolejowego Pierremont i Montignault, a także kontroler sygnalizacji i monometrów parowozów wy Caron.

W Zakopanem w jednej z wili na Bystrem, w której ulokowana była wycieczka gimnazjum powszechno-społecznego z Częstochowy, zaszedł w noc z 2 na 3 stycznia wypadek zacczadzenia 4-ch młodych ludzi, a mianowicie: Adama Jakubowskiego, lat 18, ucznia 8 kl. gimnazjum w Częstochowie, Wacława Jakubowskiego, lat 20, studenta II roku Politechniki warszawskiej, Henryka Błaszczyka, lat 22, ucznia gimnazjum w Częstochowie i Stefana Kubickiego, lat 19, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.
Wacława Jakubowskiego znaleziono już martwego, Kubickiego przewieziono do szpitala. Znajdują się on w stanie ciężkim.
Adamowi Jakubowskiemu i Błaszczykowi nie grozi niebezpieczeństwo.
Powodem zacczadzenia było zbyt wczesne zamknięcie zasuw pieca.

Zacczadzenie 4 uczniów na wycieczce w Zakopanem

W Zakopanem w jednej z wili na Bystrem, w której ulokowana była wycieczka gimnazjum powszechno-społecznego z Częstochowy, zaszedł w noc z 2 na 3 stycznia wypadek zacczadzenia 4-ch młodych ludzi, a mianowicie: Adama Jakubowskiego, lat 18, ucznia 8 kl. gimnazjum w Częstochowie, Wacława Jakubowskiego, lat 20, studenta II roku Politechniki warszawskiej, Henryka Błaszczyka, lat 22, ucznia gimnazjum w Częstochowie i Stefana Kubickiego, lat 19, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.
Wacława Jakubowskiego znaleziono już martwego, Kubickiego przewieziono do szpitala. Znajdują się on w stanie ciężkim.
Adamowi Jakubowskiemu i Błaszczykowi nie grozi niebezpieczeństwo.
Powodem zacczadzenia było zbyt wczesne zamknięcie zasuw pieca.

W Zakopanem w jednej z wili na Bystrem, w której ulokowana była wycieczka gimnazjum powszechno-społecznego z Częstochowy, zaszedł w noc z 2 na 3 stycznia wypadek zacczadzenia 4-ch młodych ludzi, a mianowicie: Adama Jakubowskiego, lat 18, ucznia 8 kl. gimnazjum w Częstochowie, Wacława Jakubowskiego, lat 20, studenta II roku Politechniki warszawskiej, Henryka Błaszczyka, lat 22, ucznia gimnazjum w Częstochowie i Stefana Kubickiego, lat 19, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.
Wacława Jakubowskiego znaleziono już martwego, Kubickiego przewieziono do szpitala. Znajdują się on w stanie ciężkim.
Adamowi Jakubowskiemu i Błaszczykowi nie grozi niebezpieczeństwo.
Powodem zacczadzenia było zbyt wczesne zamknięcie zasuw pieca.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

DEMONSTRACJA PRZECIW AMNESTJI
Byli kombatanccy urządzili w Brukseli krzywdziwą demonstrację przeciw premierowi hr. de Broqueville z powodu amnestji politycznej dla pacyfistów.

SYSTEM METRYCZNY W TURCJI
Z dniem 1 stycznia wprowadzony został system metryczny na całym terytorjum republiki tureckiej.

O TERMIN KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTE
Rumunia zażądała odroczenia wyjącej na 8 b. m. konferencji Małej Entente'y. Jugosławia domaga się, aby konferencja w Zagrzebiu odbyła się we wskazanym terminie.

WRZENIE W CHILE
W Chile stronnicy b. dyktatora Ibañez wszczęli agitację, poparli ich podobno socjaliści, których przywódcę pułk. Grove aresztowano; stanowisko prezydenta Alessandri'ego jest zachwiane.

TAJNA RADJOSTACJA ANTYSOWIECKA
Stwierdzono istnienie tajnej radiostacji antysowieckiej noszącej nazwę imienia Kutiepowa, kieruje nią b. konsul belgijski w Moskwie p. Douillet, meljose, w którym radiostacja jest ulokowana nie zostało ujawnione.

ODRZUCONA MEDJACJA
Dostojnicy cerkwi prawosławnej rosyjskiej na emigracji Antoniusz (Jugosławia) i Eulogiusz (Francja), odrzucili pośrednictwo patriarchy rumuńskiego Mirona Cristea, który chciał pogodzić zwadzionych.

„KRZYŻ POŁUDNIA” LECI
Hydroplan „Krzyż Południa” wyleciał wczoraj z St. Loisa do Natalu.

POGRZEB KROBATINA
Wczoraj w Wiedniu odbył się na koszt państwa pogrzeb ostatniego marszałka polnego monarchji austro-węgierskiej Krobotina. Wśród wieńców były wieńce od Ottona Habsburga i jego małżonki Zrty.

WYBORY NA KUBIE
Prezydent Kuby Grau San Martín rozpiął wybory do parlamentu na d. 22 kwietnia.

PODRÓŻ MIN. MAXIMOSA
Grecki minister spraw zagr. p. Maximosa wyjechał wczoraj z Paryża do Rzymu, a w końcu tygodnia ma przybyć do Londynu.

CZESKA NAGRODA MUZYCZNA
Nagroda muzykowa im. F. Smetany, wynosząca 50.000 koron przyznana została w roku bieżącym dr. Józefowi Sukowi za utwor. p. t. „Epilog”

WYBORY NA KUBIE
Prezydent Kuby Grau San Martín rozpiął wybory do parlamentu na d. 22 kwietnia.

Zapalniczka--rewolwer

Glupi żart i tragiczne jego następstwa

WARSZAWA, 4 I
P. Mieczysław Pomorecki z każdej sytuacji potrafi wycisnąć dowcip i to stanowi jego dymek.

Zdarzyło się kiedyś, że miły ten kawalarz siedział w kawiarni przy ul. Freta wespół z p. Józefem Malinowskim oraz Bolesławem Hoffmanem, którym opowiadał najnowszą kawał z siwa broda, zaśmiewając się do rozpuku.

Z sąsiedniego pokoju bilardowego wyszedł wspólny znajomy wszystkich trzech panów, p. Stanisław Stanisławski.

— Chodź pan, — opowiadał tu kawał, którego pan nie zna — rzekł p. Pomorecki.

P. Stanisławski chwilę posłuchał, westchnął ponuro i poczesłował twarz wystawioną papierosem. Następnie wyjął niespodziewanie czarny browning i podsunął go zdecydowanym ruchem pod nos p. Pomoreckiego. Ten zbladł jak chusta.

Za pociągnięciem cywila wyskoczył jednak z lufy benzynowy płomik, gdyż rewolwer nie był rewolwerem, lecz oryginalną zapalniczką.

Śmiechom i żartom nie było końca. Najwięcej ubawiony był p. Pomorecki, który, wzięwszy zapalniczkę z rąk p. Stanisławska, schował ją do kieszeni i nie chciał oddać. Wreszcie oddał i p. Stanisławski poszedł do bilardów.

Luis Companys



Nowy prezydent Katalonii, wybrany przez parlament w Barcelonie po zgonie prezydenta pfr. Macia.

RADJO WARSZAWSKIE

PIĄTEK
7.00: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt 7.40: Muzyka z płyt (d. c.).
11.57: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka świeżaczka z płyt. 12.33: Płyty.
13.25: Wadomości Gosp. darcze. 15.40: Recital śpiewaczy Anatóla Wrońskiego.
16.00: Muzyka lekka. 16.55: Recital skrzypcowy Ruty Krongold. 17.30: Arje i p. e. w wyk. Plattów.
18.00: „Szkoła i nauczyciel”. 18.20: Muzyka lekka z dancingu „Adria”. 19.25: Ochrona ptaków.
20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
22.40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”.
23.05: D. c. muzyki tanecznej.
SOBOTA
9: Sygnał czasu i koleda. 9.05: Gimnastyka. 9.20: Muzyka z płyt. 9.40: D. c. muzyki z płyt.

Izadora Duncan

MOJE ŻYCIE

Pamiętnik

Metoda szwedzkiej gimnastyki ma na względzie niemiękkie ciało, statykę, nie liczy się zupełnie z ciałem żywym, z ciałem w ruchu. Szwedzka gimnastyka, to jest błędny system kultury fizycznej, ponieważ ona nie bierze pod uwagę wyobraźni i trobi z ciała zwykły przedmiot, wówczas, kiedy ono jest ogniskiem energii życiowej.
Będąc w Sztokholmie, wysłałam zaproszenie do Strindberga, którego adorowałam ogromnie.
Chciałam, aby zobaczył mój taniec.
Odpowiedział, że nie wychodzi nigdy, że nienawidzi ludzi. Przypuszczam, że jego pesymizm i mizantropia to dzieło kobiet, które kochał. Widocznie były mu nie natchnieniem ale wampirami.
Sa dwa rodzaje kobiet, a on trafił na ten drugi.
Po bardzo ożywionym sezonie w Sztokholmie, jechałszy morzem do Niemiec.
Na statku czułam się kompletnie chora i doszłam do przekonania, że lepiej byłoby dla mnie nie występować, przynajmniej do pewnego czasu. W każdym razie pragnęłam być sama, zdala od ludzkich spojrzeń. W zeszczu, po powrocie do swojej szkoły, po jakimś miesiącu miałam ogromną ochotę pojechać nad morze.
Wyjechałam do Hagl, potem do małej miejsciny, do Nordwyck, nad morzem Północnym, Wynajęłam

Gdy tylko znikł za drzwiami, p. Pomorecki wybuchł niepomaganym śmiechem. Nie można było dowiedzieć się, co go tak ubawiło.

— A to pyszny kawał — zawołał wreszcie, — on nic nie wie, że dałam mu prawdziwy browning, a zapalniczka została u mnie.

E. Malinowski zaniepokoił się i zaczął tłumaczyć p. Pomoreckiemu, że to niebezpieczny kawał. Ale w tym momencie rozległ się strzał. W sali bilardowej poczęto wołać po Pogotowie.

Figiel miał fatalne następstwa. P. Stanisławski nie zorientował się, że podając ognia swemu partnerowi od bilardu, p. Józefowi Gartmanowi, ma w reku autentyczny browning. Kula, wystrzelona z bezpo-

średniego pobliza, urwała p. Gartmanowi kawałek nosa i zraniła mu policzek.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto nie p. Stanisławska, lecz p. Pomoreckiego, który stanął przed sądem grodzkim, oskarżony o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała przez nieostrożność.

— Czy pan przyznaje się do winy? — pyta sędzia.

— Nie.

— A czy zamieniał pan Stanisławskowi zapalniczkę na rewolwer?

— Tak.

— Wiecej coś to za głupie figle? — Mam już takie usposobienie, że zawsze jestem wesoły. Jestem z tego powodu bardzo lubiany w

towarzystwach — mówi p. Pomorecki i dodaje: — Życie jest smutne, więc zawsze lubię sobie pożartować.

— Ładny żart! Czy nie przewidywał pan wypadku?

— Miałem wrażenie, że p. Stanisławski zorientował się i też dla kawału schował rewolwer. Przecież prawdziwy browning jest dużo cięższy od blaszanej imitacji.

Wyjaśnienia oskarżonego mogłyby mieć pewien sens, gdyż różnica w wadze browninga i zapalniczki jest bardzo znaczna.

Przesłuchany w charakterze świadka p. Stanisławski wyjaśnił, iż jest inwalida, a wskutek kontuzji dostosować proporcje siły do przedmiotów: czasem chwyci szklankę tak silnie, że zgniecie ją w reku.

Przyzwyczajony jest do tego, iż nie może mieć zaufania do mechanicznych urządzeń odbieranych przez mięśnie. Tego dnia zresztą miał zmartwienia; przyszedł na bilard, by o nich zapomnieć i rozzerwać się. Był więc nieco roztrzęsiony.

Sąd zaplikował p. Pomoreckiemu 4 miesiące aresztu.

Warszawskie migawki sądowe

Mecenas mecenasowi

List „prawnika” do prawnika

Pani Stanisława Biskupska pożyczła panu Wincentemu Gorzelnikowi 500 zł. na 5 proc. miesięcznie.

Narazie stosunki były idealne. Obie strony porozumiewały się listownie w formie serdecznej i wytwornej.

Listy p. Wincentego rozpoczynają się od słów: „Droga Pani Biskupska”. Z czasem jednak, gdy przyszło do płacenia procentu, nabrały pewnej suchości i nagłówki brzmiały już tylko: „Szanowna Pani”, a wreszcie gdy p. Stanisława zaczęła dopominać się o zwrot sumy, znowu nabrały charakteru familijnego i rozpoczynały się od słów: „Ty stara lichwiarko!”

Dodać należy, że listy p. Wincentego poparł swym piśmem jego adwokat mecenas W., który w formie bardzo grzecznej, ale stanowczej dawał do zrozumienia p. Biskupskiej, że podziela zdanie swego klienta o niej i jeśli suma pretensji nie zostanie zredukowana, z przykrością zmuszony będzie wtajemniczyć w tranzakcję prokuratora.

Pani Biskupska, przeczytawszy to, spłakała się z początku, ale następnie zawrzała gniewem i postanowiła odpowiedzieć adwokatowi pięknym za nadobne.

Nie ufając jednak swym siłom, powiedziała sobie:

— Na mecenasu tylko drugiego takiego napuścić trzeba. Co ja biedna kobieta mu zrobię?!

I udała się do biura porad prawnych oraz przepisywania na ma-

szynie.

„Radca prawny” wysłuchawszy o co chodzi, odrzekł:

— Nie mogła pani trafić lepiej — bo zły jestem dziś od rana, jak cholera i z przyjemnością się na kimś odegram.

Zresztą takie listy, to moja specjalność i ten adwokat skręci się w kłębek, jak to przeczyta.

Radca zapalił papierosa i wyrzucił list, który pani Biskupska z zamachem podpisała.

Roilo się tam od takich wyrażań jak „prowokacja”, „pęta”, „adwokacja za grosz”, „najmimorda” i „męczynas”.

List zrobił na adwokacie tak wielkie wrażenie, że natychmiast odpowiedział on wytoczeniem pani Biskupskiej procesu o obrazę słowną.

Pani Stanisława w sądzie grodzkim tłumaczyła się w sposób następujący:

— Pieniądze dałam p. Gorzelnikowi na ślub, narazie był zachwycony, ale jak się przekonał, że żona ma krzywe nogi — przestał płacić. To czy ja jestem temu winna? Przed ślubem trzeba było się przyrzec.

Sąd z trudem wytłumaczył p. Stanisławie, że chodzi tu o całkiem co innego i skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Studenci rumuńscy w Warszawie



Wycieczka studentów rumuńskich, bawiąca w Warszawie przy zwiedzeniu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielcach.

Gigantyczny „Pałac Sowietów”

Arcydzieło techniki XX wieku

Kremł moskiewski stanowi całość architektoniczną rzadkiej piękności. Obecni władcy Rosji, pragnąc uczynić go jeszcze wspanialszym, stworzyli projekt zbudowania „Pałacu Sowietów”, który swoim rozmachem, rozmiarami i oryginalnością konstrukcji zadziwił ma cały świat...

Wykonanie prac powierzono architektowi Jofanowi.

Zdażył on już nakreślić ogólny szkic gmachu. Na potężnych fundamentach, których budowa rozpoczęła się wiosną roku bież., wznosić się będzie rozległy piedestał pałacu, ozdobiony kolumnami i portykami. Ponad nim — trzy piętra cylindryczne, rozmieszczone tarasowo, jedno nad drugim. U samej góry, panując nad pałacem i całym miastem wznosić się będzie olbrzymia statua Lenina, której wysokość wyniesie 52 metry, co odpowiada mniej więcej, wysokości 14-

stopiętrowej kamienicy.

Całość pałacu Sowietów, licząc od fundamentów, wzbijać się będzie w niebo na wysokość 240 metrów (wieża Eiffla ma 300 metrów, a najwyższe amerykańskie drapacze nieba około 250 metrów). Gmach ten będzie jednak raczej przypominał kolosy babilońskie, aniżeli „buildingi” amerykańskie.

Już Jofan przyznaje, iż ulokowana nie olbrzymiego zgró 50-metrowego, posagu Lenina na wysokości około 200 metrów, nie będzie drobnotką, lecz twierdzi on, iż trudności techniczne są już teoretycznie przezwyciężone. Najlepsi rzeźbiarze Z. S. R. u zostaną zmobilizowani do budowy posągu; nie będzie on z marmuru, ani z brązu, lecz prawdopodobnie ze stali.

Wewnątrz pałacu znajdować się będą dwie wielkie sale główne oraz liczne lokale, w których zainstalują się różne instytucje sowieckie. Jak na centralny komitet wykonawczy Sowietów (Wcik), rada narodowościowa i t. d.

Pozatem znajdować się tam będzie biblioteka, obliczona na 500 tysięcy tomów, restauracja, sale odpoczynkowe i t. p. Największa sala będzie mogła pomieścić 20.000 osób.

Całkowita objętość wszystkich lokali pałacu Sowietów wyniesie cztery i pół miliona metrów sześciennych

Rozumie się samo przez się, iż radio będzie wszechwładnie panować w tym ultra-nowoczesnym gmachu.

Pełno tam będzie głośników, które nadadzą nie tylko przemówienia, wygłaszane wewnątrz budynku, lecz również wielkie wydarzenia światowe.

Do pałacu Sowietów prowadzić będzie szeroka aleja; po obu jej stronach wznosić się będą potężne gmachy: Hotel Ludowy, Muzeum Rewolucji, Instytut Marxa — Engelsa — Lenina i t. p.

Trudno określić, ile kosztować będzie budowa tego olbrzymiego gmachu, przypominającego prace architektoniczne faraonów. Nawet naczelny architekt Jofan, nie może

jeszcze obliczyć dokładnie sumy globalnej, w każdym razie, koszty tej budowy wyniosą setki milionów...

Nowa wyprawa w Himalaje

Prasa angielska donosi, iż w marcu b. r. wyruszy na wyprawę himalajską o składzie mieszanym angielsko-niemieckim.

Na czele wyprawy będzie stał niemiecki alpinista Willy Merkl, który w r. 1932 prowadził wyprawę na szczyt Nanga Parbat. Wyprawa ta, jak wiadomo, nie osiągnęła swego celu i cofnęła się wskutek grozy lawin.

Niemcy wystawą skład z 8 współpracownikami, 3 naukowców. Angliki dadzą 2 oficerów, znających teren.

SILACZ



W knajpie dwóch przygodnych znajomych przechwala się swoją siłą.

— Ja — mówi jeden z nich — mogę unieść na ramionach dwieście kilo!

— Głupstwo! — mówi drugi — ja jedną ręką mogę wprawić w ruch cały pociąg!

— Jak bujać, to bujać! — tego nie potrafi żaden człowiek.

— Naturalnie. Ale ja jestem maszynista. (m)

że im więcej nerwy są wysubtelnione, im więcej rozwinięty intelekt, tem większe są cierpienia naturalne.

— Ale rozkosz macierzyństwa zawsze jednakowa — to bezbrzeżna radość!

Codziennie spacerowałam nad brzegiem morza. Wielkie fale widoczne były z jednej strony a z drugiej pagórkowate dune, wszystko to wzdłuż pustej plaży. Wiatr dął prawie bez przestanku — czasem jak łagodny zefir, to znow zimny, ostry, tak silny, że musiałam się z nim mocować, aby się utrzymać na nogach. Bywały dni, w których huragan był straszny, willa „Marja” kołysała się wtedy przez całą noc jak okręt na morzu.

Schowałam się przed towarzystwem ludzi znajomych — nie miałam cierpliwości wysłuchiwać ich banalnych rozmów.

Zamknęłam drzwi dla wszystkich wizytujących oprócz jednego dobrego, wiernego przyjaciela, który przyjeżdżał na rowerze z Hagl, przywoził mi książki i pisma i zabawiał mnie opowiadaniem o nowościach z dziedziny sztuki, muzyki i literatury. Ożemiony był z wielką poetką, o której mówił z tkliwym uwielbieniem. Przyjeżdżał w oznaczone dni i nie było go w stanie zatrzymać, nawet najwłaściwsza burza.

Pozatem byłam samotna — po większej części tylko z morzem, z dunami, z dzieckiem, które się niecierpliwiło coraz więcej, chcąc się już wydostać na świat.

Spacerując nad brzegiem morza, odczuwałam coraz silniejsze uderzenia i ruchy jego i wtedy, radośnie, powtarzałam sobie na głos, że to małe stworzenie będzie moje, moje własne.

lnnego znow dnia, kiedy niebo było szare i zim-

ne, fale morza Północnego ciemne i zbatwanione — miałam uczucie wielkiego przygnębienia i wrażeń, że jestem biedne zwierzę schwytane w sidła i wtedy ogarniało mnie potężne pragnienie ucieczki. Uciekać ale dokąd?

Chyba w głąb czarnych fal!

Walczyłam z tym przypiływem smutku i odważnie go znosiłam, nie ujawniając przed nikim mojego stanu ducha.

Ale często sił mi nie stawało na walce z gniewnym smutkiem. Wyobrażałam sobie, że większość ludzi oddalila się odemnie.

Moja matka wydawała mi się o tysiące, tysiące kilometrów odemnie. Craig wydawał mi się również dziwnie daleki i zawsze pograżony w swojej sztuce wtedy, kiedy ja myślałam coraz mniej o swojej, zaabsorbowana jedynie tem, co mnie czekało.

Misterium radości i cierpienia!

Godzinny był nieskończenie długie. Dni, tygodnie, miesiące przechodziły wolno.

Dlaczego mojej matki ukochanej nie było przy mnie? Dlatego, że w imię bezsensownego przesądu nie mogła mi wybaczyć że mam mieć dziecko, nie będąc zameżną. Ale ona znała małżeństwo, uważała je za niemożliwe i rozwiodła się. Czemuż chciała ażeby ja weszła w sidła, w których ona była tak okrutnie zraniona.

W sierpniu przyjechała do mnie pielęgniatka. Nazywała się Marja Kirst i z czasem stała się moją najlepszą przyjaciółką. Nie znalazł stworzenia równie cierpliwego, lepszego, łagodniejszego. Ona była mi pocięcha ogromna. (C. d. n.)

Spełnijcie obowiązek obywatelski do końca

W związku z upływającym w dniu 5-go stycznia r. terminem wpłacania czwartej raty Pożyczki Narodowej, grodzki komitet obywatelski apeluje do pp. Subskrybentów, którzy do tychczas tej raty nie uiszcili, by w tym ostatnim dniu swój obowiązek obywatelski spełnili; bo w przeciwnym razie wnoszenie rat naraża na utratę kwot już wpłaconych i obniża wartość zbiorowego wysiłku całego Narodu.

Akcja wpłacania rat na poczet subskrybowanych kwot wewnętrznej Pożyczki Narodowej jest pilnie śledzona przez zarząd, gdyż wynik tej akcji będzie sprawdzianem zdyscyplinowania, szwarcności i uświadomienia państwowego społeczeństwa.

Wpływy z tytułu pierwszych trzech rat Pożyczki w całym Państwie są bardzo dobre, i odsetek opieszłych subskrybentów jest niewielki.

Odznaczenie

Zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 grudnia 1933 r. został odznaczony Medalem Niepodległości, p. Władysław Gryka, urzędnik II urzędu skarbowego w Białymstoku.

Choinka

„Rodziny Urzędniczej”

Pozostając pod przewodnictwem p. Wojewodiny Rejny Zyndram-Kościelkowskiej Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza” w Białymstoku urządza w dniu 6 bm. o godz. 4 ppł. w salach urzędu wojewódzkiego choinkę dla dzieci pracowników państwowych. W programie przewiduje się wiele miłych atrakcji.

Wstęp dla dzieci członków „Rodziny Urzędniczej”—50 gr., dla niestowarzyszonych—75 gr. Członkowie „Rodziny Urzędniczej”—jako goście oraz opiekunowie dzieci—bezpłatnie.

Pożegnanie p. sędziego Malarskiego

W związku z wyjazdem z Białegostoku przeniesionego w stan spoczynku i udającego się do Siemiatycz na stanowisko notariusza naczelnika sądu grodzkiego p. Mariana Malarskiego—odbyło się w tych dniach pożegnanie, w którym wzięli udział wszyscy urzędnicy i komornicy sądu grodzkiego. W imieniu zebrań przemawiał komornik, p. Podbielski. Dziękując, p. sędzia wezwał zebrań do dalszej owocnej pracy.

Ze Zw. Rezerwistów

Na ostatnim posiedzeniu zarządu oddziału Związku Rezerwistów w Białymstoku dokonano nowej obsady instruktorskiej. Dowódcą oddziału został mianowany em. mir. art. Andrzej Popowicz, adiutantem—em. por. piechoty Jan Woronicz Lejce, d-cą komp. I-ej—por. rez. Nowosielski Aleksander, d-cą komp. II-ej—ppor. rez. Olszyński Roman, of. komp. sierż. podch. Niewiński.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku pacył wczoraj za dolara 5.53, sprzedawał zaś po kursie 5.58. Czeka na Londyn kupno—28.83, sprzedaż—28.97.

APOLLO

Początek: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

Dziś po raz ostatni

Film polski, przewyższający najlepsze wzory zagraniczne

WYROK ŻYCIA

Aktualny film, poruszający zagadnienia społeczne wg scenariuszu autorki „Sprawa Moniki” MROZOWICZ-SZCZEPKOWSKIEJ

tów jest nikły, co jest dowodem, iż społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności wywiązania się z dobrowolnie przyjętego wobec Państwa zobowiązania. Komitet nie wątpi, iż również obywatele m. Białegostoku dołożą wszelkich starań, by spełnić swój obowiązek do końca i w terminie wpłacić wszystkie raty pożyczki.

Zajście w Szudziałowie pow. sokólskiego

Strajkujący robotnicy leśni atakują posterunek P. P.

W związku ze strajkiem robotników leśnych doszło wczoraj w Szudziałowie pow. sokólskiego do zajść, które—zgodnie z relacją PAT—miały przebieg następujący:

Przed kilku tygodniami na terenie pow. sokólskiego porzuciła pracę pewna ilość robotników leśnych, domagających się podwyższenia zarobków. Początkowo strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Ostatnio jednak strajkujący, dążąc do rozszerzenia strajku, zaczęli stosować względem robotników pracujących, którzy do strajku się nie przyłączyli, bezwzględny terror, napadając na pracujących w lasach, bijąc ich, odbierając i niszcząc narzędzia pracy, będące własnością robotników.

Wskutek zarządzeń władz prokuratorskich—organa Policji Państwowej przytrzymały w paru wypadkach kierujących aktami gwałtu i terroru. Wśród zatrzymanych było kilku znanych władców wyrwotców. Przytrzymanych—po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia—zwolniono do czasu wytoczenia im sprawy sądowej.

Ostatnio na zarządzenie władz prokuratorskich przytrzymano (w dniu 3 b. m.) w Szudziałowie pow. sokólskiego 3-ch głównych kierowników terroru, urwanego w sposób szczególnie ostry względem robotników, pracujących w okolicznych lasach. Podburzani strajkujący, składający się w przeważnej części z elementu napływowego, zgromadzili się w dn. 4 b. m. przed posterunkiem P. P. w Szudziałowie, domagając się zwolnienia przytrzymanych terrorystów.

Komendant posterunku wezwał przybyłych do spokoju i natchmiastowego rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło skutku. Przeciwnie, podburzani strajkujący obrzucili lokal posterunku kamieniami, napierając na policjantów. Komendant posterunku—po powtórnej wezwaniu do rozejścia się i po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę—zmuszony był—wskutek wzrastającej agresywności napastników—zarządzić salwę.

Dzierżawa

Zarząd m. Białegostoku postanowił wydzierżawić z dniem 1 stycznia budynek murowany w rzeźni miejskiej wraz z instalacją i urządzeniem do szlamowania i solenia kiszek cechowi rzeźników i masarzy w Białymstoku.

Dancing-bridge

W sobotę, dn. 6 b. m., odbędzie się w salach restauracji „Ritz”—organizowany przez komitet „Dni Przeciwwzględnych”—dancing-bridge, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na walkę z gruźlicą. Oczekiwać można, że ze względu na cel imprezy znajdzie ona jak najszersze poparcie miejscowego społeczeństwa. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 2 zł.

Sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym w ub. m.

Zapowiedź wcześniejszego sezonu eksportowego

Jak wynika ze sprawozdania za grudzień 1933 r. z sytuacji w białostockim przemyśle włókienniczym—w ubiegłym miesiącu uruchomienie maszyn przedsiębiorczych w fabrykach w Białymstoku i na terenie pow. białostockiego wynosiło—po uwzględnieniu pracy na zmiany—około 107 proc. (w listopadzie

105 proc., w październiku—160 proc., we wrześniu—185 proc.). Ten stan uruchomienia świadczy—jak głosi sprawozdanie—o pewnej poprawie koniunktury w porównaniu z ostatnimi laty, kiedy w grudniu, pod koniec sezonu, zamierała praca w mniejszych fabrykach i we wszystkich zakładach

zarobkowych. Przy obecnym stanie zamówień przewiduje się, że i w styczniu uruchomienie będzie dosyć pełne.

Eksport w grudniu wyniósł: tkanin wełnianych—55 224,5 kłgr. (we wrześniu—155.413, w październiku—154.010, w listopadzie 30.128,5 kłgr.), koców 2.344 kłgr. (w listopadzie 3.297 kłgr.), płaszczy 196 kłgr., spodenek dziecięcych 2.416 kłgr., tkanin półjedwabnych 365,2 kłgr., ogółem 60.545,7 kłgr. (w listopadzie ogółem—34.736,5 kłgr.).

Zamówienia z Chin, częściowo z Anglii i Indyi, napływają w dalszym ciągu. Zapowiada się wcześniejsze rozpoczęcie sezonu eksportowego na tkaniny, co poniekąd wiąże się ze znaczną wyższą ceną surowców (tylko w grudniu cena wełny i szmat zwykła o 15—20%). Odbiorcy liczą się z nieuniknionym podrożeniem gotowego towaru, narazie jednak proponują ceny bardzo niskie. W grudniu sfinalizowana została przez grupę fabrykantów pierwsza próba transakcja z Z.S.R.R. na dostawę lżejszych tkanin na sumę zgórą 200.000 zł. Transakcja ta zawarta została po

wyjatkowo niskich cenach. Pierwsza partia wysłana będzie już w styczniu.

W końcu stwierdza się w sprawozdaniu zakończenie sezonu zimowego, przy niewielkich obrotach i zniżkowej tendencji cen.

Zabawa karnawałowa Zw. Oficerów Rezerwy

Związek Oficerów Rezerwy—koło w Białymstoku—urządza w dniu 1 lutego br., w salach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego wielką zabawę karnawałową. Przygotowania są w toku.

Dancing akademicki

Przypominamy o dorocznym dancingu akademickim, jaki odbędzie się dziś, 5 bm., w salach „Resursy Obywatelskiej”. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 2 zł. 50 gr., dla akademików—1 zł. 50 gr.

„Damy i Huzary”

Przedprzedaż biletów w dzisiejszy spektakl „Damy i Huzary” w wykonaniu teatru szkolnego im. Wyspiańskiego odbywa się bardzo pomyślnie, wróżąc T-wu „Przystań” dochód niemiejszy, niż uzyskany z przedstawienia „Dziadów”. Odgrywa tu rolę cel, jak i dobrze zapowiadający się poziom artystyczny przedstawienia. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Palace” w cenie od 30 gr. do 2 zł. Początek punktualnie o godz. 5 po poł.

który niebawem zmarł. Przybyli niezwłocznie na miejsce starosta powiatowy zarządził w porozumieniu z władzami sądowymi aresztowanie przywódców napastników. Przytrzymano 15 osób, które zostały przekazane władzom sądowym. Spokój w pełni został przywrócony.

Na podkreślenie zasługuje zachowanie się mieszkańców Szudziałowa i okolicznych wsi, którzy mimo teroru ze strony strajkujących współdziałali z organami Policji w rozpraszaniu napastników i czynnie dopomagali do ujęcia sprawców zajścia. (PAT).

POLSKIE OSRAMOWKI
produkcja w Państwie



SA, NIEPRZEŚCIGNIONE
— w WYDAJNOŚCI ŚWIATŁA
— w EKONOMICZNEJ TRWAŁOŚCI
— w MAŁYM ZUŻYCIU PRĄDU.

Skrytobójczy mord policjanta

Mordercza kula wyrwała z szeregów Policji Państwowej nową ofiarę. Wczoraj o godz. 11 min. 35 przed północą zabity został skrytobójczo na schodach, wiodących do urzędu śledczego przy ul. Warszawskiej 11, zdążający na służbę

60-letni Wojciech Maciejewski, st. posterunkowy służby mundurowej, funkcjonariusz tego urzędu.

Skrytobójczy mord postawił na nogi całą policję białostocką. Energiczne dochodzenie w toku.

S. p. st. post. Wojciech Maciejewski był spokojnym pracownikiem, uczynny i usłużny—lubiany był przez kolegów. Pozostawił po sobie szczerą żal.

Osierocił żonę i dwoje dzieci: córkę, studentkę uniwersytetu S. B. w Wilnie, i syna, ucznia gimnazjum państw. w Białymstoku.

Wykłady z dziedziny pszczelnictwa i ogrodnictwa

Zarząd Stow. Mieszk. Przedmieść ostatnio nawiązał kontakt z Izłą Rolniczą oraz fachowymi siłami rolniczymi celem zorganizowania 10-dniowych kursów ogrodniczo-pszczelniczych. Wykłady odbywać się będą bezpłatnie w lokalu Stowarzyszenia w godzinach wieczornych.

KRADZIEŻE

Szóstkó Stanisław (Dojlidy Górne) doniósł policji, że z lasu jego nieznany sprawca dokonał kradzieży 9 brzoź wartości 36 zł. 5 sztuk zostało odnalezionych u Swirydowicza (Białystok, ul. Skorupska), który nabył drzewo od nieznanego osobnika.

— Cisko Mieczysławowi (Kolejowa 24) skradziono z chlewa kilka sztuk drobiu.

— Ustalono, iż kradzieży z wozu na szkodę Zalewskiego Aleksandra dokonali: Jądłowski Wacław (Chwartaków 3) i Chorodyński Bolesław (Wiejska 44).

SZKOŁA MUZYCZNA
Leokadii Kahanówny
pod protektoratem profesora Konserwatorium Warszawskiego
Józefa Turczyńskiego
Zapisy na drugie półroczcie w Kancelarii Sienkiewicza 28, tel. 4-33.
Zajęcia rozpoczęły się 4-go stycznia

Pod kołami dorożki

Jadący z nadmierną szybkością i nieostrożnie dorożkarz Berel Farber (Rybny Rynek 3) najechał na ul. Giełdowej na sprzedawcę gazet, 48-letniego Michela Gabaja (Malinowskiego 10), którego przewieziono do szpitala Żydowskiego.



Gotów! - a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko natrzeć ręce. Praca domowa nie pozostawi wienias na rękach żadnych śladów, i skóra stanie się wkrótce delikatną i odporną.
Ceny: zł. o.40-2.60

Walka z kłusownictwem

Od pewnego czasu szerzy się kłusownictwo, z którym administracja leśna prowadzi energiczną walkę. Dochodzi wskutek tego do obustronnych strzałów.

Na terenie lasów państwowych w okolicy Choroszczy gajowy Antoni Adamski, obchodząc dn. 2 b. m. o g. 9 wiecz. swój rewir, spotkał kłusownika, mieszkańca wsi Kościuki gm. Choroszcz pow. białostockiego, Antoniego Gogola, który strzelił do gajowego z dubeltówki. W odpowiedzi na strzał kłusownika, gajowy Adamski strzelił do Gogola z rewolweru, poczem dopędził go, rozbroił i wraz z odebraną bronią udał się do gajówki. Kłusownik Antoni Gogol otrzymał postrzał w klatkę piersiową i został odstawiony do szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku, gdzie onegdaj zmarł.

— W 64 oddziale puszczy Białowiejskiej gajowy Szymon Siemieniuk napotkał dwu nieznanych mu osobników, którzy uciekając, oddali do niego dwa strzały, lecz chybił. Gajowy Siemieniuk strzelił wówczas 3-krotnie z karabinu, również chybiając. Kłusownicy zbiegli.

— Gajowy Pietrzykowski Ka-

zimierz, będąc w obchodzie 94 oddziału lasów państwowych nadleśnictwa Nurzec w powiecie bielskim, napotkał czterech nieznanych kłusowników, z których jeden podczas ucieczki strzelił doń, chybiając. Gajowy Pietrzykowski również wystrzelił z karabinu w kierunku uciekających, lecz chybił. Kłusownicy zbiegli.

Do akt Nr. Km. 164/1933/V. OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru V-go, Julian Powojński, mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 46 m. 7, obwieszcza, że w dniu 11 stycznia 1934 r. od godziny 10 ran w m. Białymstoku, przy ul. Polnej w posesji Nr. 20 a odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z kasy ogniotrwałej i umeblowania oszacowanych na łączną sumę 1 020 zł.

Zgodnie z art. 616 § 3 K.P.C., ruchomości te mogą być sprzedane za 2/3 ceny szacunkowej. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 2.I.1934 r.
Komornik (—) Powojński

MODERN DZIS 5-ta
Epokowy film prod. francuskiej, który w erze dźwiękowców nie miał równego sobie
GENJALNY AKTOR ROSYJSKI
IWAN

Mozzuchin
w arcyfilmie erotyki i przepychu, wielkim filmie wschodnim, na tle życia tyrańki kobiet p. t.
„TYSIĄC I DRUGA NOC”
Najpiękniejsze kobiety wschodu w rolach główn. żeńskich
Tania FEDOR
Natalja LISIENKO
Reżyser: Aleksander Wołkow
PONADTO: Tygodnik „FOXA”

Świetlice Stow. Mieszk. Przedmieść

Staraniem zarządu Stow. Mieszkańców Przedmieść w najbliższych dniach zostaną uruchomione świetlice na przedmieściach: Starosielce, Pieczurki, Antoniuk i Skorupy. Narazie świetlice czynne będą tylko trzy dni w tygodniu i posiadać będą biblioteki, czasopisma i różne gry. W miarę uzyskania funduszy zainstalowane będą radioodbiorniki. Praca świetlicowa będzie prowadzona przy współudziale miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych pod kierownictwem zastępcy inspektora szkolnego, P. Skowrona.

Ślizgawka „Jagiellonji”

Na terenie posesji Nr. 9 przy ul. Warszawskiej otwarta została wczoraj ślizgawka K. S. „Jagiellonja”. Zwolennikom sportu łyżwiarskiego umiła na niej pobyt muzyka, nadawana przez głośnik, którego aparatura zmontowana została w lokalu miejskiej straży ogniowej. W najbliższych dniach urządzona będzie specjalna szatnia.

Teatr Szkolny im. Wyspiańskiego

Absolwentów i Młodzieży Gimnazjum Z. L. D. w Białymstoku
W piątek, dnia 5 stycznia b. r. o godz. 5-ej po poł.
w sali Teatru „Palace”
„DAMY I HUZARY”

Arcywesola komedia w 3-ach aktach
Al. hr. Fredry
Całkowity dochód na rzecz akcji dożywiania biednych dzieci, prowadzonej przez Towarzystwo „Przystań”
Bil-ty w cenie od 30 gr. do 2 zł. do nabycia przy kasie Teatru „Palace” oraz w biurze „Przystani (gmach. „Ritza”).
Własna stylowa wystawa. Sztuka grana metodą zespołową (bez suflera)

Popierajcie L. O. P. P.

S. O. S.
RATUJCIE NASZE DUSZE

KUP APARAT RADJOWY!
Aparaty radio we najnowszych konstrukcjy wszystkich firm — polecają: —
Zakłady radjotechniczne
B. Mowszowski, Białystok
ul. Marsz. Piłsudskiego (Lipowa) 22, tel. 2-14
Ceny najniższe. — Dogodne warunki spłaty

Dr J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczołajowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 4-48

NARCIARSKIE UBRANIA
męskie i damskie
WYKONUJE
P. Jurgielewicz
KRAWIEC
Monopolowa 5.

DOKTOR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczołajowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-67